

Łowmiański, Henryk

"Kijewska Ruś", B. D. Grekow,
Moskwa, Leningrad 1939; tenże: "Bor'ba
Rusi za sozdanije swojego gosudarstwa"
Moskwa, Leningrad 1945 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 294-303

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

potrzebę poparcia swoich wywodów materiałem kartograficznym, zrezygnował osobiście z opublikowania planów miast i ograniczył się jedynie do skierowania w tej sprawie apelu do władz rządowych. Najwięcej wątpliwości budzi oczywiście sposób obliczania ilości mieszkańców miast. Autor zdaje się nie dostrzegać trudności wynikających stąd, że powierzchnia miasta okolona murami nie zawsze była w całości zabudowana, a, co za tym idzie, nie zawsze mogła osiągnąć teoretycznie przewidziany poziom. Jest to jednak rzecz stosunkowo drobna, która nie może zaważyć na ogólnej ocenie tej wartościowej pracy. Metoda zastosowana przez Lota powinna znaleźć naśladowców wśród badaczy, zajmujących się innymi obszarami.

Tadeusz Manteuffel

Г р е к о в B. D.: Kijewskaja Ruś, Izdan'e Tre't'e, pierierabotannoje i dopolniennoje ¹⁾. Moskwa Leningrad 1939 (Akademija Nauk SSSR. Institut istorii). Str. 282 + mapa.

Tenże: Bor'ba Rusi za sozdanie swojego gosudarstwa. Moskwa Leningrad 1945 (Akademija Nauk RSFSR. Nauczno — populiarnaja sierja). Str. 78.

Termin „Ruś Kijowska“ w znaczeniu najstarszego okresu w dziejach Rusi został spopularyzowany bodaj przez Kluczewskiego w jego pracy o dumie bojarskiej i w „Kursie dziejów Rosji“: historyk ten kładł koniec tego okresu na w. XIII, kiedy polityczna jedność Rusi uległa zupełnemu rozbićciu ²⁾. Autor przytoczonych w nagłówku prac przez okres kijowski rozumie dobę formowania się państwa ogólnoruskiego ze stolicą w Kijowie oraz faktycznego utrzymania jedności państwowej, której ostatnim przedstawicielem na tronie kijowskim był syn Włodzimierza Monomacha Mścislaw (um. r. 1132). Jest to doba wspólnoty historycznej, politycznej i kulturalnej trzech przyszłych narodów: wielkoruskiego, ukraińskiego i białoruskiego, do której ze szczególnym zainteresowaniem zwraca się dzisiejsza nauka radziecka³⁾. Zresztą nie można mówić o zaniedbaniu okresu kijowskiego i w dawniejszej literaturze naukowej. Trzy zwłaszcza zagadnienia wywołały obszerną dyskusję naukową: problem normański, początki chrześcijaństwa na Rusi, początki dziejopisarstwa ruskiego. Autor nie udzielił tym zagadnieniom specjalnej uwagi, natomiast zajął się najwięcej sprawami ustrojowymi, stanowiącymi nader istotną stronę ówczesnych procesów dziejowych.

¹⁾ Jest to rozszerzona praca, która ukazała się pod tytułem: Feodalnye obnoszenija w Kiewskom gosudarstwie. Izdat. Akademii Nauk SSSR. Moskwa Leningrad 1937. Niestety, przy pisaniu recenzji nie mogliśmy dostać czwartego wydania z r. 1944.

²⁾ W. O. Kluczewskij: Bojarskaja дума дреwniej Rusi, Petersburg 1919, 72 (1 wydanie ukazało się w r. 1882).

³⁾ Oprócz omawianej pracy ukazała się druga synteza początkowych dziejów Rusi, oparta na wyczerpującym uwzględnieniu obszernej rosyjskiej literatury naukowej: W. W. Mawrodin: Obrazowanie drewnenrusskogo gosudarstwa, Leningrad 1945, str. 432.

Pierwsza z omawianych prac składa się oprócz wstępu (s. 5—20) z dwóch właściwie części: w pierwszej zostały omówione stosunki gospodarcze oraz ustrój społeczny i polityczny Rusi Kijowskiej (s. 21—207), druga przynosi krótki przegląd wydarzeń politycznych państwa kijowskiego (s. 208—282). Od czasów Hruszewskiego, który w swej kapitalnej pracy dał najbardziej wyczerpującą i wszechstronną syntezę okresu kijowskiego⁴⁾, nauka zrobiła znaczne postępy; omawiana praca wyszła spod pióra jednego z najwybitniejszych historyków rosyjskich ostatniej doby, została napisana ze znanstwem i przyczynia się w niejednym punkcie do pogłębienia znajomości okresu kijowskiego, zwłaszcza jego podłoża społeczno-gospodarczego.

Po scharakteryzowaniu we wstępie źródeł, w szczególności podstawowego spośród nich, „Powieści dorocznej“, której tendencyjność w przedstawieniu faktów akcentuje autor, formuluje on zadanie swej pracy: zbadanie początków państwa kijowskiego i jego dziejów, określenie czynników społecznych tudzież warunków odnośnego procesu (s. 18). Ponieważ państwo mogło powstać, gdy upadł ustrój rodowy, a rozwinęły się klasy, należy zbadać podłoża gospodarcze tych przemian. Tedy autor zastanawia się najpierw nad znaczeniem rolnictwa w systemie gospodarczym dawnej Rusi (s. 21—33) i w sposób przekonywający ustala podstawowe znaczenie tej gałęzi gospodarstwa: przemawiają za tym zarówno dane prehistoryczne, ujawnione w wielkiej ilości przez badaczy radzieckich, jako też świadectwa źródeł pisanych. Nader wymowne są pod tym względem wiadomości (od r. 1127) „Laptopisu nowogrodzkiego I“ o drożyznie produktów rolnych i głodzie jako regularnym następstwie nieurodzaju (s. 30) — skąd widać, że produkty hodowli i łowiectwa nie mogły odwrócić klęski głodu. Zauważymy, że w tymże laptopisie nie ma wiadomości o głodzie wywołanym przez pomór bydła⁵⁾. Skoro społeczeństwo nowogrodzkie było w w. XII zupełnie rolnicze, a niewątpliwie było nim od dawna, cóż mówić o krajach słowiańskich, mających lepsze warunki naturalne dla uprawy ziemi. Niesłuszny też — nie tylko wskutek tego porównania, ale i z innych powodów — wydaje się broniony nieraz pogląd o przewadze hodowli w polskim gospodarstwie przed kolonizacją na prawie niemieckim⁶⁾.

• Nie mniej ciekawe są wywody autora co do techniki rolnictwa (s. 34—50). Wszędzie na Rusi w w. X, a zapewne i w w. IX musiało panować gospodarstwo sprzężane (sochowe). Niższe formy rolnictwa: gospodarstwo odłogowe (perelóg), właściwe stepom, oraz żarowe (pódsewa), właściwe strefie leśnej, obie odpowiadające fazie ustroju rodowego, należały do przeszłości, a jeśli system żarowy występował na dalekiej północy nawet w czasach o wiele późniejszych, miał znaczenie tylko uboczne.

⁴⁾ Mianowicie w pierwszych trzech tomach: M. Hruszewskij: *Istoriaja Ukrainy-Rusi* I², III², Lwów 1904/1905 (ukazało się i trzecie wydanie).

⁵⁾ Natomiast zachowała się późniejsza wzmianka r. 1341: „Tego też roku chleb był tani, a bydło rogate pomarło“. Skoro chleb nie podrożał, głodu nie było. Nowgorodskája letopis po sinodalnomu charakterijnomu spisku, SPb 1888. 341.

⁶⁾ Broniony jednak przez tej miary historyka, jak O. Balzer: *Narzas w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928.

Akceptując tezę autora o przewadze rolnictwa i jego stosunkowo wysokim poziomie technicznym (użycie narzędzi żelaznych), wypada zarazem zwrócić uwagę na szczegół raczej przeoczany, mianowicie na zachodzącą różnicę między kierunkiem produkcji w gospodarstwie włościańskim a pańskim. Gospodarstwo włościańskie było nastawione wybitnie na produkcję zbożową, natomiast wielka własność ziemską przywiązywała większą wagę do hodowli⁷⁾ i łowiectwa. Hodowla koni była niezbędna do celów wojskowych⁸⁾, a stół książęcy i bojarski wymagał intensywnej też hodowli bydła, nierogacizny i ptactwa domowego, gdyż w przeciwieństwie do wieśniaków-wegetarianów klasa dominująca składała się ze spożywców mięsa, sarkofagów⁹⁾. Przy podziale dochodu społecznego dominujące klasy osiągały nie tylko znaczną część produkcji w stosunku do swej siły liczebnej, ale również zabierały i najlepszą tej produkcji część. Fakt ten musiał znaleźć odbicie i w organizacji gospodarstwa wielkiej własności ziemskiej.

Z kolei rzeczy autor przechodzi do omówienia stosunków społecznych i w pierwszym rzędzie omawia dane, odnoszące się do najstarszego ustroju Słowian wsch., a zawarte w późniejszych źródłach (s. 51—66). Już w w. XI istniały tylko przeżytki ustroju rodowego. Najstarsza „Ruska Prawda“ (Jarosława Mądrego) dopuszczała zamianę krwawej zemsty wykupem; ziemie orne, barcie stanowiły własność prywatną już w w. IX, a nie wiadomo od jak dawna (s. 155); patriarchalny ród przeistoczył się w gminę terytorialną, wierz', w której zaznacza się różniczkowanie majątkowe, a zarazem dokonywa się rozkład i słabsze gospodarczo elementy wchodzą w zależność od seniorów. Rozkład szerzył się od południa w kierunku północnym, w ogóle autor stale podkreśla, że nowe formy gospodarcze i społeczne brały początek na południu i stąd rozprzestrzeniały się ku północy. Przynieszone przez autora wskazówki świadczą wyraźnie o rozprzężeniu organizacji rodowej, dokonywającym się stopniowo w miarę wznowienia organizacji państwowej. Wobec tego niektóre elementy ustroju rodowego mogły się zachować b. długo, jak np. osadnictwo. „Powieść doroczna“ w swej archaicznej części mówi o Polanach, że „żyli każdy z swoim rodem, w swoich siedlis-

⁷⁾ Fakt ten jest akcentowany w nauce polskiej, np. Balzer op. c. 134, 138; St. Arnold: Moźnowładztwo polskie w XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne, Przegląd Historyczny 25 (1925), 23 nr; M. Szczaniecki: Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca w. XIII Poznań 1938, 133 por. 139.

⁸⁾ O wielkim jej rozwoju zdaje się wskazywać wzmianka letopisu o zabraniu książętom Igorowi i Świętosławowi Olegowiczom w lesie nad rz. Rachnią (z. czernihowska) „kobył stadnych 3000, a koni 1000“. Letopis po ipatskomu spisku, SPb 1871, 235 (r. 1146).

⁹⁾ Świadczą też o tym liczne wskazówki źródłowe, np. odnoszące się do Świętosława Igorewicza, lub Włodzimierza Świętego, A. A. Szachmatow: Powieść wremiennych let I, Petrograd 1916, 75 (964), 160 (996). Liczne, przeważnie mięsne potrawy podawane na stół bogacza, wymienia kazanie o bogatym i Łazarzu z w. XII, I. I. Srezniewskij: Drewnje pamiatniki russko-go pisma i jazyka, Izwestija imp. Akad. Nauk po otdel, russk. jaz. i slow. X (1863), 202.

kach (miejscach), władając każdy rodem swoim¹⁰⁾. Ryzykowalibyśmy twierdzenie, że latopisarz odtwarzał współczesne sobie... (czasy Jarostawa Mądrygo) stosunki, kiedy wieś lub grupa sąsiednich wsi znajdowała się w posiadaniu jednego rodu.

Najobszerniejszy rozdział swej pracy poświęcił autor stosunkom społecznym doby kijowskiej (s. 67 — 158) podnosząc wybitnie klasowy charakter tego społeczeństwa już w w. X, jak to wynika jego zdaniem m. in. z traktatów z Grekami. Ze szczególną uwagą autor śledzi początki w. własności — w owej epoce ta forma ustrojowa miała przed sobą przyszłość. Posłowie-ruscy, wyszczególnieni w traktatach, reprezentowali zdaniem autora w. właścicieli ziemskich (s. 77), a również książąt lokalnych, (por. s. 181). Wydaje się słuszne twierdzenie, że początki własności bojarskiej należy przesunąć daleko wstecz, jakkolwiek trudno uznać, żeby przed w. XII zachowały się wyraźne wiadomości o siołach bojarских¹¹⁾. Natomiast można przyjąć za stwierdzone źródłowo istnienie sioł książęcych w w. X. Ponieważ gospodarka bojarская wzorowała się na książęcej (lub vice versa) i różniła się od niej raczej ilościowo, należy dopuścić istnienie w tym czasie i sioł bojarских. I zróżnicowanie klasowe niewątpliwe już w dobie plemiennej każe przyjąć odpowiednią podstawę majątkową w postaci gospodarstwa rolnego, opartego na cudzej pracy. Mniej wyraźnie przedstawia się kwestia rozmiarów w. własności. Autor nie określa ich bliżej, chociaż skłania się do przyjęcia latyfundiów magnackich. Z analogiczną trudnością określenia ilościowego w. własności spotykamy się i w polskiej literaturze naukowej¹²⁾. W każdym bądź razie latyfundia, złożone ze 100—500 wsi (zresztą niewielkich), jakie widzimy w Nowogrodzie w końcu w. XV¹³⁾, są wytworem długotrwałego procesu społecznego. Wzrostowi w. własności nie sprzyjał fakt, że na Rusi aż do Iwana III nie rozwinęła się praktyka wyposażania rycerstwa przez książąt w beneficja z osiadłą ludnością wolną włościańską¹⁴⁾, tak że bojarzy rozszerzali swe dobra tylko w drodze „prywatnej inicjatywy“, zajmując bezpańskie obszary lub uzależniając od siebie wolnych wieśniaków.

Organizację majątku książęcego w. X—XI autor odtwarza na podstawie „Ruskiej Prawdy“ (Jarosławowiczów), której normy stały się miarodajne również dla własności bojarskiej.

Szczegółowo zostały rozpatrzone kategorie ludności, pracującej w majątku pańskim (s. 94—151). Ogół ludności dworskiej określał trudno uchwyt-

¹⁰⁾ Powieść wrem, let, 8. Słowa „na swoich miestiech“ tłumaczy dobrze „w swoich siedliskach“, A. Bielowski: Monumenta Poloniae historica, I, Lwów, 1864, 555.

¹¹⁾ Żywot św. Teodozjusza (w. XI), mówiąc o dobroczyńcach klasztoru pieczarskiego, wspomina o książętach i bojarach, którzy nadawali m. in. sioła. Paterik kiewskiego peczerskiego monastera, SPb 1911, 154, ale z tekstu nie wynika, żeby te sioła mieli koniecznie nadawać również bojarzy, jakkolwiek jest to możliwe.

¹²⁾ Por. Arnold op. c.; Szczaniecki op. c. 118, 153.

¹³⁾ J. Kulischer: Russische Wirtschaftsgeschichte, I, Jena 1925, 42.

¹⁴⁾ Por. ostatnio S. V. Juskov: Oczerki po istorii feodalizma w kiewskoj. Rusi, Moskwa Leningrad 1939, 153.

ny termin: czeladź — familia. Niewolnicy, „chłopi“, stanowili tylko część składową czeladzi; ich znaczenie gospodarcze, poważne w w. X—XI (s. 155), mało w miarę feudalizacji społeczeństwa i oparcia w własności o pracę zależnej ludności włościańskiej. Autor uznaje, że niewola na Rusi nie miała formy klasycznej, podnosi, że „Ruska Prawda“ nie zna jeństwa wojennego jako źródła niewoli, co ma znaczyć, że dopiero w razie sprzedaży jeniec stawał się niewolnikiem. W ogóle na Rusi niewolnik był traktowany raczej jako cenny towar, niż jako siła robocza. Nie sprzedawano też zdaniem autora dłużników, lecz ich majątek tylko. Rozpatrując dalej poszczególne kategorie ludności zależnej, autor usiłuje wyjaśnić znaczenie terminów, określających ją, a w nauce spornych: rjadowiczów („kontraktowych“), zakupów (najmitów), udaczów (odrabiających długi), po czym przechodzi do głównej kategorii ludności włościańskiej: smerdów. Wypada zaznaczyć, że właściwie poprzednio wymienione kategorie, rjadowiczów, zakupów, udaczów, to również smerdowie, którzy popadli w zawisłość od panów, i z tego zapewne powodu „Ruska Prawda“ nie potrzebowała wymieniać smerdów — pod tą ogólną nazwą — wśród ludności zależnej (por. s. 140).

Wypada się zgodzić z autorem, że smerdowie, pracujący na samodzielnych gospodarstwach i gospodarczo niezależni, stanowili główną masę ludności (s. 128, 140); możemy się powołać na przykład Rusi naddnieprzańskiej (dawne terytoria Kadyminów i Dregowiczów), gdzie stosunki społeczne odznaczały się w dobie litewskiej szczególnym archaizmem i jeszcze w końcu w. XIV własność bojarska nie była rozwinięta, i ludność pełniła obowiązki daniacze¹³). Według tego przykładu wyobrażamy sobie stosunki w ogromnej części Rusi doby kijowskiej.

Osobne uwagi poświęcił autor kategorii „izgojów“, przyznając, że pierwotnie mogła obejmować ludzi, którzy się wylęczyli z organizacji rodowej (s. 145), lecz w głównej masie składała się z wyzwolonych chłopów, osadzonych na ziemi pańskiej w charakterze poddanych (s. 147). Wreszcie stwierdza autor istnienie pracy najemnej, rzemieślniczej wobec znacznego rozwoju rzemiosł, nad średnim Dnieprem zwłaszcza. Jednakowoż wolna praca nie odpowiadała pojęciom epoki i była zjawiskiem rzadkim. Kończąc uwagi o stosunkach społecznych, autor wyodrębnia w dobie kijowskiej dwa okresy: 1) formowania się wielkiego państwa i systematycznego wzrostu terytorialnego w drodze podbojów, 2) organizacji gospodarczej kraju przez klasy dominujące i rozszerzenia w. własności kosztem wolnej gminy włościańskiej; moment przejściowy stanowi koniec w. X i początek w. XI, tzn. panowanie Włodzimierza Świętego.

Dalsze wywody dotyczą ustroju politycznego Rusi kijowskiej (s. 159 — 207). W przeciwieństwie do poglądu, wypowiedzanego zarówno w dawnej (Siergiejewicz, Władimirskij, Budanow), jak w nowszej literaturze naukowej, że Ruś Kijowska nie stanowiła jednego państwa, autor broni tezy jedności państwowej (zgodnie np. ze stanowiskiem Hruszewskiego), jakkol-

¹³ J. Jakubowski: Opis księstwa trockiego, Przegląd Historyczny V (1907), 31. Mylił się jednak Jakubowski, sądząc, że ta część Rusi „znajdowała się w stadium życia na wół myśliwskiego“.

wiek przyznaje, że na wewnątrz państwo to nie przedstawiało jednolitej i skonsolidowanej całości. Z poglądem autora, że Ruś była zorganizowana w jedno państwo, a nie składała się z grupy odrębnych państw, trudno się nie zgodzić, skoro wszystkie jej części składowe (okręgi grodowe, ziemie) uznawały nad sobą, przynajmniej w pewnych okresach, jak za Włodzimierza Świętego i Jarosława Mądrego, zwierzchnictwo księcia kijowskiego. Ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że poszczególne ziemie posiadały znamiona osobnych organizmów państwowych, pozostających pod władzą swych książąt lub namiestników księcia kijowskiego. Jednakowoż obie te cechy ūstrojowe nie znajdują się z sobą w sprzeczności, Ruś Kijowska należała do prastarego typu państw, określanego jako państwo państw. Zespolenie tego rodzaju składa się z państwa zwierzchniczego oraz państw zależnych, obowiązanych do świadczeń wojskowych lub danin, lecz na wewnątrz samodzielnych¹⁶⁾. Ziemia kijowska stanowiła państwo główne, podległe bezpośrednio księciu kijowskiemu, sprawującemu zwierzchnictwo również nad innymi ziemiami, które płaciły trybuty i dostarczały posiłków zbrojnych. Według rozumienia „Powieści dorocznej“ Ruś powinna była utrzymać tę formę ustrojową i po śmierci Jarosława, który na łożu śmierci miał nakazać młodszemu synom, żeby słuchali najstarszego brata Izasława: „Tego słuchajcie, jakoście mnie słuchali, niech on wam będzie na moim miejscu“¹⁷⁾.

Początki władzy książęcej autor przesuwają w odległe czasy, kiedy Słowianie Wschodni występowali pod nazwą Antów (w. VI). Już Jordanes wymienił, jak wiadomo, ich „króla“ Bożę (Boz) oraz 70 primates; rzecz widoczna Antom były znane i klasy społeczne. Z traktatów, zawieranych z Grekami, autor wnosi, że księciu kijowskiemu podlegali książęta lokalni, panujący w głównych grodach kraju (s. 181), potem przez Rurykowiczów zlikwidowani. Ciekawe, a zarazem śmiałe jest twierdzenie, że działalność organizacyjna Olgi polegała m. in. na zawłaszczaniu pogostów (tzn. przeznaczaniu dochodów, z nich osiągniętych, do skarbcza osobistego?). Zdaniem autora nie tylko książęta, ale i magnaci, jak Sweneld, mogli posiadać zamki i sioła. Zapytalibyśmy: na własność, czy też w formie czasowych dzierżaw, jak późniejsze kormlenija? Tylko ta druga forma może uchodzić za pewną. Widocznie kormlenijami były i owe pogosty nowogrodzkie, określone według imion dawnych posiadaczy w statucie Świętosława r. 1137. Ale bez względu na tę czy inną formę działania rola polityczna bojarów była doniosła. Autor stwierdza, że książę nie był władcą absolutnym, lecz przedstawicielem rządzącego możnowładztwa, które popierało go we własnym interesie; natomiast nie ograniczały władzy książęcej wiece ludowe. Znane one były społeczeństwu Antów, jednak w w. X i w pierwszej połowie w. XI uległy zanikowi, co oczywiście pozostawało w związku z wytworzeniem się silnej władzy państwo-

¹⁶⁾ J. Jellinek: *Ogólna nauka o państwie II/III*, Warszawa 1924, 605; O. Balzer: *Królestwo polskie 1295—1370*, III, Lwów 1920, 247; J. Adamus: *Państwo litewskie w l. 1386—1398*, księga pamiątkowa ku uczczeniu 400 rocznicy wydania *Pierwsz. Stat. Lit.* Wilno 1935, 33 (19).

¹⁷⁾ *Powieść wrem.* let, 204 (1054).

wej. Osłabienie organizmu państwowego pociągnęło za sobą ponowne ożywienie działalności wieców w drugiej połowie w. XI¹⁸⁾.

W drugiej części pracy autor kreśli dzieje polityczne Rusi Kijowskiej na szerokim tle stosunków międzynarodowych Europy Wschodniej i przyległych obszarów Azji. Dając krótki przegląd wydarzeń, siłą rzeczy nie może bliżej wchodzić w krytykę wiadomości źródłowych, przetkanych legendą — należy zaznaczyć nie tylko historyczną, ale i literacką, czyli stworzoną przez dziejopisów, w każdym razie nie opartą na faktach. Do kategorii literackich legend zaliczylibyśmy te, które donoszą o eponimach, jak o Kiju, Radymie i Wiatku; literacką też może się wydać osnowa legendy o Dulebach mimo nawiązania do faktów realnych (ruskie przysłowie o wyginieciu Awarów). Można by się też zastanawiać, ile jest prawdy w nawiązaniu Ruryka do Nowogrodu, skoro siedzibą tego wikinga była Ładoga. Autor traktuje legendarne dane ostrożnie, a jeśli opowiada się za historycznością wyprawy Olega na Bizancjum, ma, sądzimy, rację; natomiast trudniej mówić o wyprawie Igora r. 941. Co dotyczy Swenelda, wywód Szachmatowa¹⁹⁾ jest zbyt skomplikowany i, powiedzielibyśmy, oderwany od podstawy źródłowej, ażeby się mógł utrzymać. Zgodziłibyśmy się też ze zdaniem Hruszewskiego, że zapiska greckiego toparchy, mimo próby dokładnego określenia jej daty przez Westberga, pozostaje źródłem niejasnym²⁰⁾. Chrzt Rusi, jak trafnie dowodzi autor, był konieczny ze stanowiska czynnika dominującego, ale wymagałoby wyjaśnienia, dlaczego drużyna Świętosława była wrogo do chrystianizmu usposobiona. Wielkiej wagi jest zagadnienie przyczyn nietrwałości państwa kijowskiego, bowiem zjawisko rozpadania się monarchij szczepowych było powszechne — wszystkie one ulegały rozbiciu, jeśli specjalne przyczyny nie powstrzymały procesu rozkładowego. Autor wskazuje, że tendencje odśrodkowe ujawniły się z wielką siłą w dzielnicach, odkąd się te wzmocniły, a nie chciały dzielić się dochodami z centrum (s. 253). Dorzucilibyśmy uwagę co do przyczyn konsolidacji dzielnic i wzmocnienia się dążeń separatystycznych. Rozbicie dzielnicowe uważamy za naturalne i konieczne następstwo utrwalenia nowego porządku polityczno-społecznego, narzuconego przez nowe czynniki, zorganizowane koło osoby księcia kijowskiego i jego drużyny. Sieć drużynna objęła cały obszar państwowy, przy czym interes własny, na który słusznie powołuje się autor (s. 274), nakazywał lokalnym drużynom utrzymanie jedności organizacyjnej z Kijowem i solidarne z nim działanie, dopóki

¹⁸⁾ W pracy tej autor pominął zagadnienie organizacji wojskowej, której poświęcił osobną rozprawę: *Organizacja wojskowych sył schidnych slowian i kyiwskiej derżawy*, Naukowi Zapiski (Akademija Nauk URSS Instytut istorii i archeologii Ukrainy) II (1946), 74—106. W rozprawie tej autor omówił okres demokracji wojskowej (Zob. Fr. Engels: *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*, Warszawa 1947, 181 — I niemieckie wyd. 1884), poprzedzający powstanie państwa kijowskiego, a następnie rozpatrzył poszczególne formacje wojskowe doby kijowskiej (wojowie, drużyna, oddziały pomocnicze, rekrutowane, jak stwierdza, z Waregów w Nowogrodzie, a ze stepowców w Kijowie).

¹⁹⁾ A. A. Szachmatow: *Razyskanija o drevnejszych russkich letopisnych swodach* (Letopis zianati imp. Archeol. Kosum, 21), SPb 1908, 340.

²⁰⁾ Hruszewskij op. c. I, 543.

napotykały na opór ze strony miejscowego społeczeństwa, przywiązanego do starych form ustrojowych. Gdy jednak ten opór został przełamany, gdy społeczeństwo podporządkowało się nowej władzy i pogodziło się z nowym porządkiem, oparcie o centrum kijowskie stało się zbędne dla lokalnych odłamów klasy dominującej, a dań składana Kijowowi i stanowiąca w istocie ekwiwalent za poparcie, udzielane przy utrwalaniu nowej władzy w dzielnicach, została uznana za uciążliwą. Separatyzmy lokalne ujawniły się z wielką siłą. Upadek handlu dnierzańskigo, który w przeciwieństwie do wołańskiego nosił charakter nie tranzytowy, lecz eksportowy przede wszystkim, uznalibyśmy w pewnej mierze za następstwo rozbitcia politycznego. Jednym ze źródeł tego handlu były trybuty, osiągnane przez Kijów z prowincji, gdy dopływ trybutów się zmniejszył, siłą rzeczy musiało osłabnąć tempo handlu. Wydaje się też, że ucisk fiskalny i wzmożona eksploatacja ludności w z. kijowskiej, jaką autor konstatuje za Wsiewołoda Jarosławowicza (um. 1093), nastąpiła również w związku ze zmniejszeniem się dochodów, osiągniętych z dzielnic.

W końcowej części książki autor śledzi przebieg walki między dośrodkowymi a ośrodkowymi czynnikami, omawiając poszczególne jej etapy, jak „triumwirat“ Jarosławowiczów, zjazdy książęce, zaburzenia w Kijowie, rządy Monomacha, który powstrzymał chwilowo proces rozkładowy, rywalizacja lokalnych linii domu panującego (Czernihów, Smoleńsk, Wołyń, Suzdał-Włodzimierz) o Kijów, wreszcie opanowanie Kijowa przez wojska Andrzeja Bogolubskiego i pozbawienie go stołecznego znaczenia.

Do książki tej, zawierającej wysoce interesujące i gruntowne omówienie tak ważnego okresu w dziejach Słowiańszczyzny wschodniej przed jej zróżnicowaniem narodowościowym, została załączona kolorowa mapa państwa kijowskiego.

Druga z wymienionych w nagłówku prac rozpatruje genezę państwa kijowskiego. Mimo iż została pomyślana jako popularno-naukowa i porusza zasadniczo sprawy, rozważone bliżej w pracy poprzedniej, zawiera ujęcie problemu pod niektórymi względami nowe i wymaga specjalnej oceny. Wyraźniej niż w poprzedniej pracy autor przesuwą śledzenie początków państwowości ruskiej wstecz, biorąc za moment wyjściowy upadek świata antycznego, opartego na pracy niewolnej, a zalanego przez ludy barbarzyńskie, wśród nich Słowian, o ustroju plemiennie-narodowym, prymitywnym, lecz zawierającym elementy niezbędne do wytworzenia bardziej postępowej organizacji społecznej, opartej o bardziej łagodne formy zależności²¹⁾. Te dwa światy autor scharakteryzował i przeciwstawił je sobie w pierwszym rozdziale (s. 5 — 14), podczas gdy w drugim (s. 5 — 23) zastanawia się nad ustrojem społeczno-politycznym i początkami państwowości u ludów słowiańskich, które już w w. VI—VII porzuciły stary prymitywny ustrój i weszły w nową fazę rozwojową, którą autor zgodnie z terminologią Engelsa określa jako demokrację wojskową. W oparciu o siłę wojskową Słowianie zdobyli część terytorium bizantyjskiego i założyli własne państwa.

²¹⁾ Por. Engels op. c. 172. Autor rozszerzył wywód Engelsa również na Słowian.

Trzy dalsze rozdziały zajmują się właściwymi początkami Rusi. W porównaniu z pierwszą pracą daje się zauważyć odmienny stosunek do zasadniczego źródła, jakim jest „Powieść doroczna“. Gdy w poprzedniej pracy autor opierał swe wywody o najstarszej fazie Rusi Kijowskiej zasadniczo na tej części „Powieści“, jaka została przez nią przejęta ze „Zwodu początkowego“ (1095), obecnie uwzględnił w szerszej mierze uzupełnienia, wprowadzone przez redaktora „Powieści“. Dzięki temu powstała możliwość m. in. śmielszego traktowania o przedkijowskich formacjach państwowych Słowiańszczyzny wschodniej. W trzecim rozdziale (s. 24 — 32) zostaje podjęta śmiała hipoteza, naszkicowana ongiś przez Kluczewskiego, lecz zaniechana przez późniejszą literaturę naukową, o istnieniu państwa wschodniosłowiańskich Dulebów, ujarznianego przez Awarów, zgodnie z relacją latopisarską. Państwo to obejmowało, jak przypuszczał już Kluczewski²²⁾, ogół Słowian wschodnich, jego też ma dotyczyć wzmianka Masudiego o Wołynianach. Znane z wiadomości arabskich Kujaba, Slawia i Artania powstały zdaniem autora z rozbitcia państwa dulebskiego. W czwartym rozdziale (s. 33—46) autor rozpatruje stosunki społeczne na Rusi w dobie przedkijowskiej i wczesnokijowskiej, uzupełniając dane, przytoczone w poprzedniej pracy, wynikami nowszych badań radzieckich w szczególności prehistorycznych (Rybakowa, Tretjanowa, Rawdonikasa), popierających w dalszym ciągu tezy autora o rolniczym charakterze gospodarstwa, zaawansowaniu podziału klasowego społeczeństwa itp. Ostatni najobszerniejszy rozdział (s. 47—77) omawia zasadnicze zagadnienia początków państwa kijowskiego oraz rolę jego w stosunkach międzynarodowych. Autor uzasadnia tu swoje stanowisko wobec „Powieści dorocznej“, uznając, „że zasługuje na większe zaufanie, niż to, jakim ją darzą liczni sceptycy“ (s. 55). Powstanie państwa kijowskiego zostało przygotowane dzięki poprzedniej ewolucji polityczno-ustrojowej Słowiańszczyzny wschodniej. Toteż wydaje się słuszne, że autor nie przypisuje większego znaczenia czynnikowi normańskiemu, jakkolwiek nie zaprzecza skandynawskiego pochodzenia dynastii Ruryka; jeśli dynastia ta objęła przywództwo, to tylko dzięki temu, że uległa sławizacji. Polityka Rurykowiczów nie nosiła charakteru osobistego; lecz była dyktowana interesami formującego się państwa, zmierzała do zjednoczenia całej Słowiańszczyzny wschodniej i obrony granic (s. 53). Autor daje przegląd działalności książąt: Ruryka, Olega, który połączył pod swoją władzą Nowogród i Kijów, Igora, Świętosława, Włodzimierza — opierając się przede wszystkim na relacjach „Powieści dorocznej“, a po omówieniu chrztu Rusi za Włodzimierza daje również krótki rys stosunków z zagranicą (s. 67 — 77), mianowicie z Zachodem w w. X—XI oraz ze Wschodem, z którym kontakt został nawiązany wcześniej. Rzecz oczywista autor mógł potraktować tak obszerny temat, tylko przytaczając źródłowe ilustracje stosunków.

Jako całość praca ta budzi znaczne zainteresowanie ze względu na szerokie tło dziejowe, a również śmiałą koncepcję początków państwowości rus-

²²⁾ W. Kluczewskij: Kurs russkoj istorii I³, Moskwa, Petrograd, 1923, 126, 126.

kiej, jakże różną od koncepcji Szachmatowa²³), podobnie z wielkim rozmachem nakreślonej, lecz powziętej z błędnych założeń „teorii normańskiej”. Toteż praca omówiona powinna zachęcić do kontynuowania rewizji tej teorii, która wprawdzie przyczyniła się do trafnego ustalenia wielu szczegółowych faktów, ale wyciągnęła z nich, sądzymy, nieuzasadnione wnioski co do decydującej rzekomo roli żywiołu normańskiego w genezie państwowości ruskiej.

Henryk Łowmiański

M a h n Jean-Berthold: L'ordre cistercien et son gouvernement des origines au milieu du XIII-e siècle (1098—1265). Paris 1945. pp. 320.

Obecne zainteresowania historiografii zachodniej zakonem cystersów, których przejawem jest również omawiana praca, przypisać należy w dużym stopniu wpływowi profesora Sorbony Ludwika Halphena. Na swoich ćwiczeniach w École Pratique des Hautes Études zajmuje się on od szeregu lat tym właśnie zagadnieniem, przeznaczając swoim uczniom opracowanie pewnych jego odcinków.

Uczniem Halphena był również obiecujący wychowanek École des chartes, poległy w walkach roku 1944 nad Garigliano, Jean-Berthold Mahn.

Jego książka, mająca przynieść autorowi tytuł doktora ès-lettres, stanowi omówienie początkowych dziejów zakonu (po rok 1265) ujęte od strony prawnego-organizacyjnej. Składa się ona z trzech części, z których pierwsza jest poświęcona powstaniu zakonu, druga — jego przywilejom kościelnym (różnego typu egzempcjom), trzecia zaś — jego organizacji wewnętrznej.

We wszystkich tych trzech kierunkach zasługą autora jest raczej skodyfikowanie naszej wiedzy o cystersach, aniżeli jakieś nowe w tym względzie odkrycia. Sumienne jednak przerobienie bardzo obfitego materiału źródłowego, jak również uwzględnienie podstawowej literatury przedmiotu sprawia, że rozprawa Mahna, zwłaszcza na naszym terenie tak ubogim w materiały do dziejów cysterskich, może uchodzić jako sui generis encyklopedia z tej dziedziny. Patrząc na omawianą rozprawę pod tym kątem widzenia odczuwamy jednak w dużym stopniu jako jej brak zacieśnienie do zagadnień ustrojowych z zupełnym pominięciem gospodarczej i kulturalnej roli zakonu. A ta przecież jest chyba w chwili obecnej właściwym impulsem, który doprowadził do odnowienia zainteresowań przeszłością cystersów. Ta oto dziedzina oczekuje więc w dalszym ciągu na swego historyka.

Tadeusz Manteuffel

D i d i e r Noël' Le droit des fiefs dans la coutume de Hainaut au Moyen-Age, Paris, 1945, pp. 252.

Autor niniejszej książki, profesor Faculté de Droit w Grenoble, Noël Didier już w 1931 r. opublikował w Revue du Nord pracę na temat lenn ren-

²³) A. A. Szachmatow: Drevniejszyje sud'by russkogo plemeni (izd. Russkogo istoriczeskogo žurnala), Petrograd 1919.